Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | **Wtorek, 2 lipca 1935 r.** | Nr. 177

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Cesarz Abisynji zapowiada

mobilizację 900 tysięcy

PARYŻ, 1. 7. PAT W wywiadzie z przedstawicielem „Le Matin“, abisyński minister wojny Ras Mulugeta oświadczył, iż Abisynja posiada obecnie w szeregach *350 tys. ludzi, a w ciągu 15 do 30 dni może zmobilizować bez trudności 800 do 900 tysięcy ludzi.*

Tenże dziennik zamieszcza oświadczenie cesarza Abisynji, który powiedział, że *jeżeli Włochy mają nadzieję uzyskać mandat nad Abisynją, to się mylą.* Nawet gdyby Abisynja musiała być kiedyś pod mandatem, to mandatarjuszem w żadnym razie nie będą Włochy.

O DOSTĘP ABISYNJI DO MORZA

LONDYN. 1. 7. PAT. Minister Eden na posiedzeniu Izby Gmin potwierdził, iż rząd brytyjski zwrócił się do Mussoliniego z propozycją *przyznania Abisynji pasa terytorjalnego brytyjskiego* dającego Abisynji dostęp do morza, wzamian za ustępstwa gospodarcze, jakie Abisynja uczyniłaby Włochom.

Minister Eden dodał zresztą, iż Mussolini uważał, iż nie może przyjąć tej propozycji. Minister Eden wyraził przekonanie, iż *możliwe jest porozumienie między rządami angielskim, francuskim i włoskim w sprawie Etjopji.* Porozumienie to przyczyniłoby się do umożliwienia wspólnego wysiłku w celu rozwiązania zagadnień europejskich

Projekty ordynacyj wyborczych

w senackiej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA, 1. 7. (tel. wł.) Dzisiaj przed południem panował w gmachu Sejmu dość duży ruch, spowodowany przedewszystkiem wypłatą djet poselskich i senatorskich. W związku z tą wypłatą przybyło wielu posłów i senatorów.

Jak mówią w kuluarach *jest to prawdopodobnie ostatnia już wypłata djet* przed rozwiązaniem izb parlamentarnych.

Obrady w klubach nie odbyły się żadne.

Dziś o godz. 5 popołudniu zebrała się senacka komisja konstytucyjna. Komisja przystąpiła po wysłuchaniu referatów sen. Loewenhertza i sen. Romana o ordynacjach wyborczych do Sejmu i Senatu do dyskusji najpierw nad projektem ordynacji sejmowej, a następnie nad ordynacją senacką.

Jak przewidują, posiedzenia komisji trwać będą jeszcze dwa dni tj. wtorek i środę, poczem prawdopodobnie w czwartek zbierze się plenum Senatu.

Jak mówią Senat do końca bieżącego tygodnia prace swe zakończy.

Min. Beck jedzie do Berlina

na zaproszenie rządu niemieckiego

WARSZAWA, 1.7. (Tel.wł.). Na skutek otrzymanego w swoim czasie zaproszenia od rządu niemieckiego minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjedzie w dniu 3 lipca do Berlina.

Pobyt min. Becka w Berlinie potrwa 2 dni.

P. P. S. nie weźmie

udziału w wyborach

WARSZAWA, 1.7. (Tl.wł.). Wczoraj obradowała Rada Naczelna P.P.S. która po wysłuchaniu sprawozdań CKW., klubu parlamentarnego PPS. złożonych przez posłów Arciszewskiego, powzięła uchwałę, iż polski ruch socjalistyczny nie weźmie udziału w wyborach, przeprowadzonych na podstawie nowych ordynacyj wyborczych.

Dalsza uchwała zaleca porozumienie się pod tym względem z ludowcami i socjalistami mniejszości narodowych.

Powrót polskich statków

Z KILONJI

GDYNIA. 1. 7. PAT. Kontrtorpedowce „Burza“ i „Wicher“ pod dowództwem komandora Frankowskiego powróciły z Kilonji.

Polska awionetka

W HISZPANJI

MADRYT. 1. 7. PAT. Przybył tu kpt. Ordanez na awionetce RWD 9 (challengowa), nabytej przez rząd hiszpański.

6 osób zginęło

W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ

LONDYN. 1.7. (PAT). Na wyspie Ronaldshay w północnej Szkocji spadł samolot komunikacyjny i uległ zupełnemu rozbiciu.

W katastrofie **zginęło 6 osób.**

Gwałtowna burza

nad powiatem Koneckim

KIELCE, 1. 7. (tel. wł.) Wczoraj przeszła nad powiatem koneckim *gwałtowna burza, połączona z gradobiciem.*

Wskutek burzy *zostały zniszczone w 20 wsiach zasiewy od 20 do 80 proc.*

Huragan *zniszczył 40 stodół, 27 budynków gospodarskich oraz 3 domy mieszkalne, a wiele poważnie uszkodził.*

Straty, wyrządzone przez burzę, wynoszą *około 700 tys. zł.*

Strajk 450.000 górników

w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 1. 7. PAT. Rokowania między górnikami a przedsiębiorcami w Zagłębiu węglowem w górach atlantyckich celem stworzenia „Małej N. R. A.“ w przemyśle górniczym zakończyły się niepowodzeniem.

Na skutek tego przewodniczący Związku zawodowego górników proklamował rozpoczęcie strajku w poniedziałek o północy. Stajk ten, który obejmie około 450.000 górników, będzie największym notowanym dotychczas w przemyśle węgla bitumicznego.

Wybuch strajku oczekiwany był już w dniu 16 czerwca i jedynie na osobistą interwencję Roosevelta górnicy zgodzili się zaczekać do 1 lipca, aby umożliwić przeprowadzenie dalszych rokowań.

Wódz irlandczyków

PRZECIW KRÓLOWI JERZEMU.

DUBLIN. 1.7. (PAT). Premjer de Valera, przemawiając wczoraj w Zimerick, mówił o królu Jerzym jako o królu państwa obcego, dodając, że gdyby naród irlandzki miał swobodę wyboru, to nie wybrałby tego króla.

Przed swem ustąpieniem rząd obecny opracuje konstytucję, która od a do z będzie rlandzką.

Międzynarodowe Targi

FUTRZANE.

WILNO. 1.7. (PAT). W sobotę otwarto w Wilnie Międzynarodowe Targi Futrzane.

Zaręczyny córki Lavala

PARYŻ, 1. 7. PAT. Prasa donosi o zaręczynach panny Jose Laval, córki premjera, z hr. Rene de Chambrun, adwokatem nowojorskim. Pochodzi on *z rodziny Lafayette'ów* i jest synem *gen. de Chambrun,* który był jednym z wyższych dowódców w Marokku. Jest on *bratankiem* ambasadora francuskiego w Rzymie de Chambrun.

Straszna katastrofa autobusowa

RZYM. 30.6. (PAT). Pod Moncalvo wywrócił się autocar, w którym jechało 150 wychowanków pewnej instytucji rtligijnej.

9-ciu z nich zostało zabitych, a 150 odniosło obrażenia.

Krwawo stłumione powstanie w Sowietach

600 kolonistów niemieckich zesłano na Sybir

BERLIN, 1. 7. „Berliner Tageblatt" podaje szczegóły *powstania*, jakie miało ostatnio miejsce na terenie t. zw. *Wołżskiej republiki sowieckiej*. Powstanie to zostało spowodowane *represjami władz lokalnych*. Celem uspokojenia umysłów sekretarz rejonowej rady w Saratowie, Szafrański, wydał rozporządzenie o *rozwiązaniu kołchozów i powrotu do gospdarki indywidualnej*. Zarządzenie to nie podobało się rządowi moskiewskiemu, który wydelegował na miejsce zajść prezesa rady okręgu leningradzkiego Żdanowa, następcy w swoim czasie Kirowa. Zdanow przywrócił spokój przy pomocy oddziałów wojskowych i dokonał licznych aresztowań.

Korespondent dziennika niemieckiego twierdzi, że w starciach zostało *wiele osób zabitych i rannych*. Na Sybir specjalnym pociągiem zesłano *600 kolonistów niemieckich*.

SPISEK EMIGRANTÓW ROSYJSKICH W STAMBULE

BUKARESZT, 1. 7. (PAT.) Dziennik „Credinta" donosi ze Stambułu o wykryciu *spisku emigrantów rosyjskich*. Ze znalezionych dokumentów wynika, że przygotowano *powstanie na Kaukazie*. Policja turecka przeprowadziła szereg aresztowań. Jak dodaje pismo, ponieważ organizacja była rozgałęziona we wszystkich państwach bałkańskich, *rząd ZSRR. będzie interwenjował u rządów państw bałkańskich celem wydania spiskowców.*

Kryzys wydawniczy

pogłębia się coraz bardziej

W ub. tygodniu obradowało w Warszawie **szóste doroczne walne zebranie Polskiego Związku wydawców dzienników i czasopism.**

Obrady zagaił prezes Rady *p.* **Feliks Mrozowski**, składając na wstępie hołd pamięci marszałka Piłsudskiego.

Zdając następnie sprawę z przebiegu ostatniego roku, podniósł p. Mrozowski **dalsze pogłębienie się kryzysu wydawniczego** i podkreślił jako fakty dodatnie utworzenie się stałej komisji porozumiewawczej świata wydawniczego i dziennikarskiego dla regulowania spraw wspólnych, daleko posunięte, a na wielkiem zrozumieniu przez ministra poczt i telegrafów interesów prasy oparte, prace **nad usprawnieniem obsługi pocztowej**, omówił dokonywującą się obecnie reorganizację systemu kolportażowego i konieczność zakończenia prac nad uporządkowaniem rynku ogłoszeniowego i wreszcie zwrócił uwagę na znaczenie, jakie mają dla propagandy państwowej polskiej i autorytetu naszej prasy zagranicą wystąpienia Związku na terenie międzynarodowym, na którym **podjęto szereg doniosłych inicjatyw.**

Dyrektor Związku p. **Stanisław Kauzik**, wygłosił referat w sprawie przemian, dokonywających się pod wpływem kryzysu w prasie zagranicznej.

Następny referat, poświęcony propagandzie wydawniczej, wygłosił wicedyrektor Związku p. **Franciszek Głowiński.**

Skolei dyr. Kauzik złożył szczegółowe sprawozdanie z prac dokonanych przez władze Związku w roku ostatnim i nakreślił planowe wytyczne działalności organizacyjnej w roku najbliższym. W obszernej dyskusji poruszono szereg spraw aktualnych, m. in. **kwestję organizacji przy Związku wydawców sekcji prasy fachowej**, kwestję walki z wydawnictwami pornograficznemi nowego systemu kolportażowego oraz potrzebę jaknajszybszego wprowadzenia w życie opracowanych przez Radę Związku przepisów ogłoszeniowych.

Uchwalono również trzy wnioski, zgłoszone przez wydawców „Kurjera Porannego", dotyczące: **zwalczania plagi wypożyczania czasopism przez sprzedawców dzienników i czasopism, powołania stałej sekcji kolportażowej przy zarządzie głównym Związku i uwzględniania postulatów prasy przy układaniu kolejowych rozkładów jazdy.**

Po południowej przerwie i wznowieniu obrad, zebranie przyjęło przedłożone przez p. **M. Niklewicza sprawozdanie finansowe zarządu głównego za r. 1934** oraz zreferowane przez p. S. Arcta sprawozdanie komisji rewizyjnej, kończące się wnioskiem za twierdzenia bilansu za rok ubiegły i udzielenia zarządowi Związku absolutorjum oraz wyrażenia mu podziękowania za owocną pracę.

Po zatwierdzeniu budżetu na rok 1935 przystąpiono do uzupełniających wyborów do Rady nadzorczej.

Bezpośrednio po walnem zebraniu odbyło się **krótkie posiedzenie konstytuujące Rady Związku**, na któerm zatwierdzono ponownie na najbliższą kadencję skład prezydjum Rady w osobach: pp. Feliks Mrozowski jako prezes oraz pp. Edward Pawłowski i Zygmunt Pieracki jako wiceprezesi.

Dokonano uzupełniających wyborów do zarządu głównego, skład prezydjum którego przedstawia się obecnie jak następuje: p. **St. Krzywoszewski** prezes, pp.: **Mieczysław Dobija, Antoni Lewandowski i Mieczysław Niklewicz** — wiceprezesi.

Ciągnienie dolarówki

Z DNIA 1 LIPCA 1935 R.

Dol. am. 12.000 — Nr. 1224304.

Po dol. am. 3.000 — N-ry: 10395 72622.

Po dol. am. 1.000 — N-ry: 1305947 985158 1105013 1345006 649092 957270 679398.

Po dol. am. 500 — N-ry: 1072317 75795 529618 585379 909783 904740 714632 339037 649419 273804.

Po dol. am. 100 — N-ry: 1385067 346356 801164 242019 152063 617084 177251 944062 177724 582176 971492 156269 752290 709665 1[illegible]283 509522 1017225 1289482 333247 1245719 492677 697811 111150 492314 1364547 895927 1200337 419626 1146681 2469 325954 966130 586886 689959 178511 1458214 1222908 1131979 944627 930772 959682 1214462 21562 17673 805048 1185398 383823 298269 774081 543898 670188 707020 1321043 249282 372381 80559 1[illegible]3312 1328824 1352542 1374636 25126 572795 1096556 226759 1412360 321749 24442 944149 797884 848997 1359645 125790 1367366 915326 35073

Dwa wybuchy w podziemiach kopalni

22 górników zabitych, 25 rannych

KALKUTA, 1. 7. PAT. W kopalni węgla pod *Bagdigi*, w prowincji Bihar, wydarzyła się ubiegłej nocy katastrofa. W pewnej chwili nastąpił wybuch, *od którego zginęło 4 górników.*

Gdy przerażeni robotnicy pospieszyli do wyjścia, nastąpił drugi, silniejszy wybuch, zabijając 12 górników i *raniąc 23*. Ofiary katastrofy są hindusami.

KALKUTA, 1. 7. PAT. Spowodu wybuchu w kop. węgla w Bagdigu w prowincji Bihar *utraciło życie 22 górników a 25 jest rannych.*

Dyrektor kopalni siłą wybuchu *został wyrzucony na odległość 100 mtr.* od miejsca katastrofy i poniósł śmierć na miejscu.

Pożaru dotąd nie opanowano.

Pożar w fabryce

OGNI SZTUCZNYCH

SZANGHAJ, 1. 7. PAT. W koncesji międzynarodowej w Szanghaju wybuchł wczoraj pożar w fabryce ogni sztucznych, zatrudniającej kilkuset robotników.

15 robotników zostało zabitych a 75 rannych.

Fabryka została *całkowicie zniszczona.*

Tragiczny wypadek

SPOWODOWAŁA KROWA.

CASABLANCA, 1.7. (PAT). Wczorajszy wypadek samochodowy pomiędzy Rabatem o Mekneszem spowodowany został przez krowę, która znajdowała się wówczas na drodze. Szofer, chcąc ją wyminąć, skręcił w bok i autokar spadł w rów.

12 podróżnych zostało zabitych a 8 odniosło ciężkie rany.

Wszystkie ofiary wypadku są tubylcami z wyjątkiem szofera, który został lekko ranny.

Pociąg najechał na autokar

5-CIU ROBOTNIKÓW ZABITYCH.

BUKARESZT, 1.7. (PAT). Na przejeździe kolejowym pod Piatra-Olt pociąg najechał na autokar, wiozący 20 robotników.

5 z nich zostało zabitych, a pozostali odnieśli rani.

Rekord lotniczki

SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 1. 7. PAT. Słuchaczka instytutu kultury fizycznej w Leningradzie Kutałowa *ustanowiła rekord światowy, skacząc ze spadochronem bez aparatu tlenowego z wysokości 7.750 metrów.*

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

51)

To dla ciebie, Miss... — rzekł podnosząc olbrzymią wiązankę kwiecia. — Wiedziałem, że blade kobiety kochają się w kwiatach... To tyle, co biedny cowboy może ofiarować swej dobrej wróżce.. prócz serca... — dodał i spuścił głowę, nie wiedzieć, czy bojąc się śmiałości wypowiedzianych słów, czy też nadmiar rozpierających mu serce uczuć sprowadził na nowo, obce mu dawniej, onieśmielenie.

— Przyjmij Miss... — rzekł po chwili, widząc wahanie Anity, a jego niski melodyjny głos brzmiał najgorętszą prośbą.

— Zaniesiemy to Arice — odpowiedziała wzruszona ale zarazem dziwnie zaniepokojona dziewczyna, spoglądając w ciemne, stalowe oczy cowboy'a. — Ona biedna, zapracowana... Napewno lubi kwiaty... — dodała.

Ale te słowa ubodły dumnego Jacka prosto w serce. Jego czerstwą ogorzałą twarz przyoblekła się nagle trupią bladością, a w oczach zamigotały mu gniewnie przebłyski.

— Nie, Miss! — rzekł teraz, podnosząc hardo łowę. — Potomkowi rodu potężnego wodza dzielnych Pawnisów wolno dzielić namiot z dziewczyną niskiego pochodzenia, wolno odbierać jej pieszczoty, bez ujmy dla honoru, ale nie wolno bezkarnie oddać jej serca... A kwiat ten, spójrz tylko, jest odwiecznym symbolem miłości. Każdy jakgdyby żywą krwią nabrzmiały płatek, to serce, a pod nim ostra, wąska lanca grubego liścia, która albo odpadnie, nim kwiat straci swą świeżość lub też przebije serce nawylot... To dla ciebie te kwiaty, Miss a ty je oszczędź albo ubrocz zdradzieckie lance w świeżej, rozpulsowanej krwi serca!...

Jack umilkł i, dysząc ciężko, swym bystrym wzrokiem wpatrywał się w twarz Anity, jakby pragnąc wyczytać w niej to wszystko co kryje się w duszy ukochanej dziewczyny.

— Odpowiedź, Miss... Indyjskie prawo krótkie!.. — przerwa znów ciążącą im ciszę, byleby jaknajprędzej zrzucić z piersi ten przygniatający go ciężar.

Ale wobec tak stanowczego, a przedewszystkiem jasnego postanowienia sprawy, w Anicie odezwała się nagle kobieca chytrość. Z jednej strony nie chciała zrażać do siebie jedynego życzliwego człowieka, na którego pomoc jedynie liczyła, z drugiej znów nie mogła przecież dawać mu najmniejszej nadziei. W wyniku krótkiego zastanowienia, obrała drogę okrężną, postanawiając grać na zwłokę.

— Dziwne macie zwyczaje — rzekła z lekkim uśmiechem, siląc się na swobodę, pomimo że serce poczęło jej bić niespokojnie. — Dlaczego podarowany kwiat musi zaraz być wykładnikiem uczuć?... Są to już przestarzałe formy i pan, panie Jack'u, jako człowiek najbardziej cywilizowany, pośród tych nawpół-dzikich plemion powinien mieć inne poglądy na te sprawy. — Rozpadły się wasze szczepy rozleciały wigwamy, jednem słowem cała tradycja minionych stuleci runęła w gruzy bezpowrotnie i nie widzę potrzeby rozdkliwiania się nad tem wszystkiem, tem więcej, że i pan, potomek dzielnych Pawnisiów, jest dziś już tylko zwykłym cowboy'em...

— Tak, jestem tylko cowboy'em; pastuchem i nic więcej... — powiedział Jack z goryczą. — I dlatego moja urocza wróżka odwraca się odemnie, dając mi wzamian Arike... Dziękuję, Miss! — rzekł, i już szykował się do skoku na siodło, gdy Anita, spostrzegłszy się, że nieco przeholowała, chwyciła go za ramię i z jakimś nagłym ożywieniem spojrzała mu w oczy.

— Nie chciałam panu dokuczyć panie Jack'u — rzekła — proszę się uspokoić...

Cowboy zawahał się, lecz widocznie słowa dziewczyny rozbudziły w nim jakieś nadzieje, bo twarz powoli poczęła mu się wypogadzać a groźne szaleńcze przebłyski napowrót zagasły w jego ciemnych źrenicach.

— Gdzie pan chciał jechać? — spytała teraz Anita, kiedy Jack wypuścił z rąk uzdę i pogodniejszym wzrokiem spojrzał przed siebie.

— A czy ja wiem?.. — odrzekł ze smętnym uśmiechem. — Może na wietrze rozpędzić smutek, co zalewa mi serce, zachłysnąć się wiatrem, upić szalonym biegiem konia, a może rozbić nieszczęsną głowę o skały Czarciego uroczyska... Sam nie wiem...

— Jak można tak mówić panie Jack'u? jest pan młodym, przystojnym chłopcem, a życie przed panem dopiero się otwiera. Trzeba pojechać na wschód... do ludzi.

(D. n.)

Zwiększa się emigracja żydów do Palestyny

ale mimo to jest jeszcze o wiele za mała

Według urzędowych danych Głównego Urzędu Statystycznego emigracja żydów z Polski do Palestyny *wzrasta z każdym rokiem.* Jasną jest rzeczą, że urzędy statystyczne *rejestrują tylko emigrację legalną,* nie mogąc brać pod uwagę tych, którzy jadą do Palestyny bez pozwolenia.

Tak np. według statystyki wychodźtwo żydów z Polski do Palestyny *wynosiło w 1934 roku 12.685*, gdy według obliczeń innych liczba emigrantów żydowskich w tym roku wyniosła *przeszło 18 tysięcy osób.* Emigracja żydowska do Palestyny w ciągu piętnastu lat swego trwania od 1920 do 1934 r. *objęła prawie 89 tysięcy żydów.* Od 1920 do 1925 r. rozwijała się ona stopniowo obejmując początkowo 2 tysiące osób rocznie i dochodząc w 1924 r. do przeszło 7 tysięcy, *aby w 1925 r. dojść do 17.740 osób.*

Ruch emigracyjny żydowski pozostaje w ścisłym związku z sytuacją gospodarczą skupień żydowskich oraz *w zależności od stanu ekonomicznego Palestyny* i polityki rządu mandatowego. Rok 1925 jest właśnie rokiem, w którym emigracja żydów do Palestyny wzrasta do największych granic i kiedy, jak to widzieliśmy *z Polski wyjeżdża do tego kraju przeszło 17 tysięcy żydów.*

Następnie liczba emigrujących zmniejsza się stopniowo i w 1929 r. spowodu rozruchów arabskich jest *wychodźtwo prawie zupełnie wstrzymane.* Powoli jednak zaczyna znów wzrastać ruch emigracyjny, który w *1933 r. dosięga 11 tysięcy osób, a w 1934 r. przekracza 18 tysięcy.* Rok 1932 uważany jest za przełomowy dla emigracji żydowskiej do Palestyny, która ze względu na doskonałą konjunkturę gospodarczą ożywia się i potężnieje stale. *Nawet urzędowa polska statystyka wykazuje, że w ciągu czterech miesięcy br. wyemigrowało z Polski prawie 9 tysięcy żydów,* czyli trzykrotnie więcej niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

Wysiłki agencji żydowskiej idą w tym kierunku, aby uzyskać szereg ułatwień dla różnych kategoryj emigrantów, oraz zwiększenie kontyngentu zezwoleń wjazdu dla robotników. Jednak te życzenia agencji żydowskiej są tylko w drobnej mierze uwzględniane. *Przepisy emigracyjne, obowiązujące od 1933 r. przewidują, że kapitalista pragnący osiedlić się w Palestynie powinien mieć 1000 funtów majątku w gotówce,* lub nieruchomościach, przedstawiciele wolnych zawodów i drobni fabrykanci — po 500 funtów, rzemieślnicy — 250 funtów. Oprócz tego wpuszczane są osoby, mające zapewniony stały dochód miesięczny w *wysokości 5 funtów,* osoby duchowne, uczniowie, studenci, osoby wzywane przez krewnych i robotnicy.

Dwa razy do roku odbywa się przydzielanie certyfikatów na wjazd dla robotników na podstawie badań możności otrzymania przez nich pracy w Palestynie. Agencja żydowska przedstawia ze swej strony rządowi palestyńskiemu proponowane liczby zezwoleń, które *rząd redukuje zawsze bardzo znacznie.* Wskutek tych restrykcyj rozwinęła się równolegle do imigracji legalnej również imigracja *nielegalna,* odbywająca się pod pokrywką turystyki. Obliczają, że takich *nielegalnych emigrantów jest w Palestynie conajmniej 25 tysięcy.* Ta nielegalna imigracja przyczynia się również do tego, że polskie władze nie mogą dokładnie obliczyć, ilu żydów z Polski emigruje do Palestyny.

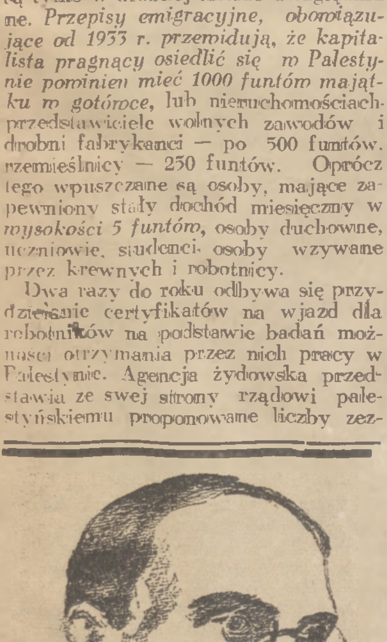
Przypuszczać jednak można, że obecnie *przebywa już w Palestynie przeszło 100 tysięcy żydów,* którzy wyemigrowali z Polski. (Pamiętać należy, że cyfra ogólna żydów w Polsce wynosi blisko 3 miljony).

Stały kontakt między Polską a Palestyną *utrzymuje polski okręt „Polonia"*, który co dwa tygodnie odpływa z rumuńskiego portu Konstanzy do Haify. W roku bieżącym, wobec zwiększonego ruchu, na tej linji ma zostać uruchomiony drugi okręt — „Kościuszko".



OFICEROWIE MARYNARKI POLSKIEJ W BERLINIE

Do Berlina przybyli oficerowie marynarki polskiej z komandorem Frankowskim na czele i złożyli wieniec na grobie ku czci poległych. Na ilustracji oficerowie nosący wieniec, polski attache wojskowy w Berlinie oraz komandor Frankowski w rozmowie z oficerem marynarki niemieckiej.



DR. MACZEK, wódz Chorwatów jugosłowiańskich.

Jak witano w Lublanie

J. E. ks. kardynała Hlonda

Długo i z wielką starannością przygotowane przyjęcie ks. kardynała Hlonda jako specjalnego legata papieskiego na *Kongres Eucharystyczny w Jugosławji,* było od granicy jugosłowiańskiej aż *do Lublany* nadzwyczaj uroczyste.

Ks. kardynała Hlonda już w Gracu przywitali specjalni delegaci głównego komitetu Kongresu. Pierwsze uroczyste powitanie miało miejsce *na granicy w Mariborze,* gdzie oczekiwały dostojnego gościa wielkie masy ludności miejscowej oraz przedstawiciele władz. W serdecznych słowach powitał kardynała najprzód przedstawiciel rządu jugosłowiańskiego ban *dr. Puc.* Następnie w imieniu duchowieństwa miejscowego biskup Mariboru Tomazic, który *podkreślił przywiązanie narodu słoweńskiego do kościoła katolickiego i państwa* jugosłowiańskiego.

Skolei przemawiali komendant miasta oraz burmistrz, wreszcie prezes komitetu przyjęcia, który podkreślił specjalnie radość narodu jugosłowiańskiego, że *Ojciec Święty mianował swoim legatem właśnie prymasa bratniej Polski.*

W Mariborze powitał ks. kardynała Hlonda również konsul generalny RP. z Zagrzebia *p. S. Fidler Alberti,* specjalnie w tym celu przybyły na granicę i towarzyszył ks. kardynałowi w pociągu aż do Lublany. Ks. kardynał Hlond przeszedł przed kompanją honorową, poczem *ze wzniesienia zbudowanego na placu dworcowym udzielił zebranym tłumom błogosławieństwa papieskiego.*

Najbardziej serdeczne i uroczyste powitanie kardynała Hlonda *miało miejsce w Lublanie, gdzie stutysięczna rzesza publiczności zgotowała wyjątkowo imponującą manifestację,* tworząc gęste szpalery od dworca przez całe miasto, aż do katedry. Przed dworcem powitał ks. kardynała Hlonda ordynarjusz miejscowy ks. biskup Rozman, a następnie przedstawiciel jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych i komendant miasta. W nader serdecznych słowach witał kardynała Hlonda burmistrz miasta Lublany dr. Ronikar. W mowie swej burmistrz m. in. podkreślił, *iż najwyższe zadowolenie sprawia narodowi słoweńskiemu fakt, że Ojciec Święty mianował swoim zastępcą właśnie syna bratniego narodu polskiego,* kończąc swe przemówienie po polsku „Niech żyje".

W kilku serdecznych słowach ks. kardynał Hlond podziękował w języku słoweńskim za przyjęcie.

Lisków -- oaza kultury

na pustyni nędzy wsi polskiej

Dzień 22 czerwca rb. będzie pamiętnym dla duchowieństwa polskiego, które w osobie zasłużonego działacza społecznego, **ks. prałata Wacława Blizińskiego z Liskowa, zostało wyróżnione bardzo zaszczytnie.** W dniu tym Polska Akademja Umiejętności w Krakowie na swem publicznem posiedzeniu, jak już pisaliśmy, przyznała ks. prał. Blizińskiemu **nagrodę z fundacji Erazma i Anny Jerzmanowskich (w kwocie 10 tys. zł.) za działalność humanitarną.**

Ks. prał. Wacław Bliziński, noszący słusznie zaszczytny przydomek: **twórcy wzorowej wsi polskiej,** urodził się w roku 1870. W roku 1900 wyznaczyła go władza duchowna **na stanowisko proboszcza w Liskowie.** Smutna to była placówka. Zamiast kościoła, jakaś napoły rozwalona szopa, lud ciemny, 87% analfabetów (dziś niema ani jednego!). W swej wsi parafjalnej ks. Bliziński nie zastał ani jednej szkoły, ani jednej instytucji społecznej...

Dziś niktby nie poznał Liskowa, porównując go z tym sprzed 35 lat... Pod twórczą ręką ks. Blizińskiego — drogą realizacji zasady **spółdzielczości i samopomocy** — Lisków stał się wzorem wsi polskiej w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie sposób w krótkim komunikacie prasowym zobrazować — choćby pokrótce — **wielkie dzieło ks. Blizińskiego.** Na pierwszy plan wysuwają się wspaniałe nowocześnie urządzone **zakłady wychowawcze** pod wezwaniem patrona ich twórcy, św. Wacława. W zakładach tych mieści się sierociniec, gdzie znajduje pomieszczenie **kilkaset sierot,** jest tam również szkoła rzemieślniczo-przemysłowa z działami stolarsko - zabawkarskim i ślusarsko-mechanicznym, są **warsztaty szewskie i krawieckie, kapiele ludowe, szpital, ambulatorjum, gabinet dentystyczny.** A dalej: parowa mleczarnia spółdzielcza mająca 15 filij, która dostarczyła w roku ubiegłym **1.432.000 litrów mleka.** Nadto **piekarnia spółdzielcza wypiekająca dziennie 400 kg chleba i 70 kg bułek.** Poza tem rzeźnia spółdzielcza, bank ludowy, spółdzielcza cegielnia i betoniarnia. Dodajmy do tego: **szkołę hodowlaną, stowarzyszenie rolniczo - handlowe, dom ludowy, przedszkole, szkołę zawodową żeńską, stację opieki nad matką i dzieckiem, ośrodek zdrowia, przytułek dla starców, remizę strażacką, strzelnicę, 7-klasową szkołę powszechną itd.,** a będziemy mieli obraz Liskowa dzisiejszego. W Liskowie mamy nadto: kanalizację, wodociągi, światło elektryczne, telefon itd.

Słowem — **świat kultury, dobrobytu i miłości chrześcjańskiej — jak z** bajki wyczarowany — na szarem tle nędzy wsi polskiej. Oto dzieło dzielnego kapłana, który w r. 1918 powołany był **na szefa departamentu opieki społecznej,** którego obdarzono mandatem poselskim w wolnej Polsce i którego nad wyraz słusznie wyróżniono 22 bm. nagrodą im. Jerzmanowskich.

W kolumnie kapłanów - społeczników kroczy ks. prał. Bliziński na czele, obok takich księży, jak **Wawrzyniak** (Poznań), **Tyczyński** (Albigowa), **Siemieński** (Szynwałd) i in.

W ramach „Dni Kalisza", które odbędą się od 6 do 8 lipca rb. **będą organizowane** również wycieczki do Liskowa. Niewątpliwie liczne zastępy zwiedzą to, co wyczarowała z niczego pracowita dłoń ks. prałata Blizińskiego, co podyktowało jego wielkie serce.

Harem

SOWIECKIEGO DYGNITARZA.

W najwyższym sądzie ZSRR (republiki rosyjskiej) rozpatrywana była ostatnio sprawa sekretarza krajowego komitetu partji komunistycznej autonomicznej republiki Marijskiej. Sekretarz ten, posiadający według uprawnień konstytucji sowieckiej znaczną władzę, pochodził z miejscowych komunistów, o czem świadczy egzotyczne nazwisko. Ali Szirwani. Został on oskarżony o utrzymywanie całego haremu. Szirwani wykorzystywał swoje stanowisko, zmuszając urzędniczki i pracownice do uległości. Posiadał on około 20 kochanek, z któremi miał liczne potomstwo. Sprawa ta nigdyby nie wyszła na jaw, gdyż steroryzowane przez dygnitarza sowieckiego kobiety bały skarżyć się władzom centralnym, gdyby nie jedna z kochanek robotnica Matwiejewa, która, gdy urodziło się jej dziecko, zwróciła się do kochliwego działacza komunistycznego, aby udzielił jej poparcia materjalnego na utrzymanie dziecka.

Kiedy Szirwani odmówił, zrozpaczona kobieta zamordowała jego dziecko i to spowodowało wykrycie przygód miłosnych komunisty. Podczas śledztwa Szirwani tłumaczył się, że chociaż jest komunistą i był kierownikiem komitetu krajowego partji, to jednak pochodząc ze Wschodu, nie mógł w sobie pohamować skłonności do wielożeństwa. Tradycja wiekowa okazała się silniejszą od ideologji Lenina.

Sąd skazała dygnitarza sowieckiego **na 5 lat więzienia.**

Sokoli z Zagłębia w Krakowie

Uwagi uczestnika zlotu

Urządzić wielki zlot Sokoli to znaczy przedewszystkiem przełamać szereg trudności, jakie spotykają tego rodzaju przedsięwzięcie w dzisiejszych ciężkich czasach. Bywają one tak wielkie, że wydają się *prawie niemożliwemi* do przezwyciężenia. Każdy stopień organizacji Sokolej, a więc Gniazdo, Okręg, Dzielnica musi w swoim zakresie zdobyć się *na olbrzymi wysiłek*, żeby tym wszystkim przeszkodom dać radę. A więc Gniazdo musi znaleźć źródła na pokrycie przewidzianych wydatków zlotowych *musi nadto przygotować odpowiednie wyekwipowanie*, a co nie mniej ważne — musi na *długie miesiące przedtem* przygotowywać specjalne ćwiczenia, aby druhowie i druhny mogli opanować tę nieraz bardzo subtelną sztukę w najdrobniejszych szczegółach. Opanowanie takie się nie udaje, jeżeli *Gniazdo wogóle nie prowadzi stale podstawowych ćwiczeń*. Jest to więc praca na długie tygodnie i miesiące. To już wystarcza, żeby się zorjentować w ogromie pracy. Drugi stopień organizacji tj. Okręg. a raczej jego zarząd. naczelnictwo musi to *wszystko mieć pod stałym dozorem* i urządzać perjodycz. przeglądy, a wreszcie musi łączyć ćwiczące gromady Gniazd w większe zespoły, aby się zaprawiać do ćwiczeń w masie, aby mieć przedwcześnie *całość tych zbiorowych ćwiczeń*. To także praca niemała. Oprócz tego przygotowanie jaknajtańszego przejazdu w obie strony, to także trudność wielka.

Słyszymy ciągle o różnych *wielkich zniżkach ceny biletów kolejowych*, ale uzyskanie ich jest obwarowane tyloma zastrzeżeniami, że nieraz trudno je uzyskać. Trzeba się dobrze nazabiegać, żeby zdobyć coś naprawdę taniego i możliwie dogodnego.

Na odbyty w dniach 29 i 30 czerwca Zlot w Krakowie udało się tutejszemu Okręgowi „Sokoła" *zdobyć bardzo dogodną i tanią komunikację w obie strony dzięki bardzo życzliwemu stanowisku Katowickiej Dyrekcji Kolejowej*, — pociąg wspólny z Sokolstwem Śląskiem z postojem do chwili powrotu w Krakowie. Nakoniec Okręg musi w takich wypadkach ustalić „statystykę" wyprawy podzieloną na przeróżne kratki i uzgodnić to wszystko po dziesięć razy, bo *w dzisiejszych trudnych warunkach życiowych. gdy tylu jest w szeregach sokolich ludzi pozbawionych pracy* i gdy w związku z brakiem środków zachodzą częste zmiany w pierwotnych deklaracjach, ustalenie ostatecznej liczby jadących jest do ostatniej chwili bardzo trudne. Ostatni wreszcie stopień organizacji tj. t. zw. *dzielnica musi wszystko przygotować na miejscu*, aby gromadę zaproszonych zakwaterować wyżywić i dać im warunki do odpowiedniego przygotowania i wykonania ćwiczeń na miejscu.

Te wszystkie trudności musiały być i tym razem w Krakowie opanowane i dogodne warunki stworzone. Zlot był liczny — *przeszło 6000 druhów i druhen ze wszystkich kątów Polski*. Ze wszystkich dzielnic stawali Sokoli do ćwiczeń a główny trzon ćwiczących stanowiło Sokolstwo Dzielnicy Krakowskiej i Dzielnicy Śląskiej.

Pogoda dopisała. a chłód, który nastał od południa 28 ub. m. *pozwolił wszystkim uniknąć nadmiernego wysiłku, osłabienia. jakich przy wielkich upałach nastąpić mogło*. To więc też dopisało. ale za to od początku było widocznem, że Zlot nasz ma niemałą konkurencję w postaci obchodów i uroczystości związanych z „Dniem Morza" — i w postaci wielkiego cyrku. który rozbił swoje namioty tuż obok boiska zlotowego. a jako atrakcja wiecznie nęcąca szeroką publiczność odciągał jej niemało od Zlotu Sokolstwa. Trybuny i miejsca dla stojących były zapełnione. ale niestety nie tak można było przewidzieć, iż wielkie koszta z tem związane znajda *pokrycie*. Ale trudno! Zlot się musiał odbyć i basta; raz jako jubileuszowy dla Gniazda Krakowskiego drugi raz jako „rocznicowy" w 25 lat po wielkim Złocie Grunwaldzkim w 1910 r., po trzecie jako złączony ze Zjazdem Sokołów b. Legjonistów z t. zw. *Żelaznej Karpackiej Brygady*, — po czwarte. że był potrzebny dla sokolstwa całej Dzielnicy jako próba własnych sił.

Program był obfity i już opisany, a Okręg II dodał do niego jeszcze jeden numer. mianowicie złożenie pięknego wieńca w hołdzie pamięci *króla Wł. Jagielly* — wspaniałym pomniku. Szarfy wieńca miały napis: Wielkiemu Królowi — Sokolstwo Polskie. Tego szczegółu nie można było pominąć *ze względu na 25 rocznicę słynnego Zlotu Grunwaldzkiego*.

Najciekawszym momentem programu *były ćwiczenia* w dn. 29 i 30 czerwca. Był *to egzamin ze sprawności gimnastycznej* — zarówno ćwiczenia t. zw. odrębne Okręgów jak i masowe obrazowe. druhów i druhen. Budziły podziw i zachwyt wyrażane ciszą *i nagłemi wybuchami oklasków*. Druhowie w ostatnim dniu ćwiczyli t. zw. ćwiczenia zlotowe „słowiańskie" niezmiernie trudne, a wychodzące bardzo pięknie w dużej masie ćwiczących, uwydatniające wyrobienie i opanowanie ćwiczących.

Ćwiczenia druhen, opracowane przez naczelnictwo druhen. **wypadło niemniej pięknie**, a jako w wysokim stopniu estetyczne wywoływały zachwyt publiczności.

Charakterystyczna była uwaga pewnego towarzystwa złożonego z pań i panów: **„złożoną na boisku ćwiczących ze wszystkich zakątków kraju**, a ćwiczą wszyscy jednakowo. Jest to świadectwem danej organizacji technicznej" Niewątpliwa była w tem powiedzeniu racja. **Nadzwyczaj barwny był krakowiak, odtańczony przez kilkadziesiąt par „krakowiaków i krakowianek"** z takim temperamentem, że zespół i ochota udzieliły się publiczności. Były też w pierszych dniach zawody, ale rezultat ich nie został jeszcze ogłoszony.

Okręg Zagłębia wysłał na ten Zlot przeszło 360 druh i druchen.

J. K.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

2 Wtorek	**Dziś** Nawied. NMP. **Jutro** Heljodora Wschód słońca 3 m. 37. Zachód „ 19 m. 59.

O kwoty w Gdańsku

KOMUNIKAT IZBY P.-H.

Izba Przemysłowo Handlowa w Sosnowcu, prosi wszystkie firmy swego okręgu, posiadające należne im z wszelkiego tytułu kwoty w Gdańsku. a których odbiór napotyka obecnie na trudności, o jaknajszybsze skomunikowanie się telefoniczne lub pisemne z Izbą (Sosnowiec, ul. 3 Maja 28, tel. 9-22 wewn. 8) lub Ekspozyturą Biura Izby w Radomiu (ul. Moniuszki 6a. tel. 20-82).

——xx——

Chcesz pokoju — gotuj się do wojny.

Nic w życiu nie osiąga się bez walki, a treścią życia jest walka o byt. Im byt nasz ma być w przyszłości spokojniejszy i lepiej zabezpieczony, tem i walka musi być energiczniejsza, a środki jej prowadzenia — bardziej pomysłowe i skuteczne.

Do tego właśnie rodzaju środków należy niewątpliwie gra na Loterji Państwowej. Posiadanie losu i odrobiny szczęścia ułatwić może nietylko wyzbycie się z chwilowych kłopotów, ale i zapewnienie sobie nazawsze beztroskiego żywota.

Specjalne możliwości przedstawia 33-ta loterja, gdyż plan jej, poza zwykłemi ciągnieniami czterech klas, przewiduje jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe. W dniu 16 lipca rozpoczyna się ciągnienie II-ej klasy, najlepiej jest odnowić los przed wyjazdem na wywczasy letnie, by mieć spokój w czasie wakacyj.

——xx——

× **OSOBISTE.** Okręgowy inspektor pracy w Sosnowcu inż. Wesołowski rozpoczął dzisiaj miesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął insp. Rychłowski.

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** W kościele parafjalnym św. Rocha w Częstochowie ks. Wł. Gawron w asyście ks. A. Jatowttu kanclerza kurji biskupiej i ks. W. Rosińskiego pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Leoncją Wardężanką, córką M. Wardęgi, naczelnika wydz. administr. Magistratu Dąbrowy a Adamem Krukieńkiem

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU W ZAGÓRZU.** W ub. sobotę w Zagórzu przy udziale miejscowych organizacyj społecznych odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru dziatwy szkolnej. zgrupowanej w krucjacie eucharystycznej. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Senko w asyście miejscowego duchowieństwa i licznie zebranych gości.

Kolonje letnie

DLA DZIECI.

Będzińska rada powiatowa urządza w roku bieżącym kolonje dla 100 najbiedniejszych dzieci z terenu gmin miejskich naszego powiatu. Kolonje będą urządzone w Maczkach. gdzie dziatwa umieszczona zostanie w budynku szkoły rzemieślniczej na przeciąg 1 miesiąca.

——xx——

Uruchomienie garbarni

W CZELADZI

Jak nas informują, prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie uruchomienia garbarni w Czeladzi, doprowadziły do porozumienia. Podpisana została odpowiednia umowa, mocą której garbarnia wydzierżawiona została na przeciąg dwóch lat firmie „Szyk" z Katowic. Fabryka już wczoraj została uruchomiona a dziś zatrudnionych zostanie około 15 robotników.

W najbliższym czasie przyjęta zostanie do pracy druga partja robotników.

——xx——

× **ZARZĄD RODZINY REZERWISTÓW** Koła Sosnowiec - Środula zawiadamia swych i Związku Rezerwistów członków (inie) i sympatyków(czki), iż spowodu niepewnej pogody nie odbyła się w sobotę, dnia 29 czerwca, wycieczka do Krakowa. do grobu śp. Marszałka J. Piłsudskiego i odłożono takową na niedzielę dnia 7 lipca rb. Ponieważ są jeszcze miejsca do uzupełnienia kompletu na dwa auta przyjmuje się dalej zapisy na wymienioną wycieczkę do czwartku, dnia 4 lipca rb., włącznie. w godz. 17 — 20. w lokalu Kuźnicy BBWR. Huta Katarzyna, ul. Staszica 33. Koszta przejazdu do Krakowa i spowrotem wraz z dojazdem na Sowiniec wynoszą po 2 zł. 85 gr. od osoby. Przy zapisywaniu się należy jednocześnie wpłacić pieniądze na przejazd. Czas i miejsce odjazdu podane będzie dokładnie zawczasu w prasie.

× **OTWARCIE PŁYWALNI.** W ubiegłą niedzielę oddany został do użytku publicznego basen kąpielowy, urządzony w parku miejskim na Zielonej w Dąbrowie.

W pierwszym dniu frekwencja nie była zbyt duża, gdyż z basenu korzystało zaledwie około 150 osób, wśród których znalazły się tylko 3 niewiasty, resztę natomiast kąpiących się stanowiła płeć brzydka.

× **NAGŁY ZGON PODCZAS PRACY.** W kamieniołomach w Będzinie zmarł nagle na udar serca robotnik Ludwik Kaleta. zamieszkały w Będzinie. Zwłoki umieszczono w kostnicy

Z UŚMIECHEM.

Marzenia ściętej głowy

Śliczne marzenia o nadmorskiej plaży
Ciągle się roją po głowie zmęczonej
Człowiek to sobie już wszystko wymarzył.
Że będzie niby majtek opalony,
Że się wykąpie w wód zwierciadle gładkiem
Że przy wybrzeżu przejedzie się statkiem.

Albo znów myśli, że w górach najmilej,
Zdrowo, przyjemnie i nawet dość blisko.
Piąć się na hale można w każdej chwili,
Przed nocą ciche odnaleźć schronisko.
By kiedy ciemność dojdzie swego końca
Ze szczytu widzieć urok wschodu słońca.

Oto marzenia letnie ściętej głowy,
Co narośl pecha z przyrodzenia dźwiga.
Pan na wakacje, jak widać gotowy,
Lecz chyba z marzeń takich będzie figa.
I musi starczyć, co się wielu zdarza,
Kąpiel w Brynicy i na Skałce plaża.

Ko—Stek

Nowy zastęp

TECHNIKÓW

W ub. roku szkolnym ukończyli państwową szkołę górniczą i hutniczą w Dąbrowie Górniczej i otrzymali dyplomy techników uczniowie:

Wydział górniczy: Adamus Alfred. Bień Zdzisław, Bijak Mieczysław, Cedro Jan, Chmielewski Andrzej, Danecki Mieczysław, Gęgotek Fryderyk, Gołębski Juljan, Juszczyk Aleksander, Kapuścik Sławomir. Kochlöfel Karol, Kołodziej Henryk, Kulach Antoni. Lis Edward. Lis Sylwester, Łojewski Józef, Łaszczyk Antoni, Marchewka Stefan, Morawiec Wacław, Niemczyk Ludwik. Niemiec Ernest, Pawelec Józef, Pawłowski Zygmunt, Piątkowski Jan, Pietrzyk Franciszek, Piskorz Tadeusz. Pniak Władysław, Sosnowski Piotr. Szkocny Emanuel. Szotek Władysław. Tajchman Edmund, Tomlej Bolesław, Urszulski Józef. Wacławczyk Józef. Wawrzak Zenon. Wiewióra Stanisław. Wójcik Czesław. Zasada Juljan, Zieleniec Edward. Zięba Józef, Ziółkowski Roman.

Wydział mierniczy: Cebo Kazimierz Czubasiewicz Stanisław. Domagała Stanisław, Faber Werner, Frankiewicz Żelisław, Goszcz Zbigniew. Jamroz Józef, Jeżewski Leon, Kaczmarzyk Czesław. Kowal Władysław, Łakomski Stanisław, Mańka Tadeusz. Najderski Kazimierz, Szczęśniak Mieczysław, Wasilewski Roman, Wiśniewski Hieronim. Zieliński Mieczysław, Zyguła Franciszek.

Wydział el. - mechaniczny: Bąkiewicz Zygmunt. Boruszewski August. Błach Stefan. Chrzeszczyk Longin. Dominik Franciszek. Fidura Tadeusz. Fiołka Teodor. Gawron Edward. Gieszczykiewicz Jerzy. Górski Henryk. Imielski Konrad. Jędrzejczyk Czesław. Kater Włodzimierz. Kawoń Edward. Konieczny Jerzy, Kowalczewski Witold. Kuś Zenon. Kruszewski Jerzy. Mechejek Henryk. Majewski Józef. Manzul Stefan, Maszczyk Kazimierz. Neldthardt Jan. Opatowicz Henryk. Popiołek Kazimierz. Śmiszielski Zenon. Szewczyk Józef, Słomka Euzebjusz. Sitek Władysław, Sojka Jan. Turliński Zdzisław, Urban Marjan. Wyka Aleksander. Wolski Zygmunt, Wąsek Tomasz.

——xx——

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Podczas usiłowania okradzenia mieszkania w Dąbrowie został ujęty znany złodziej Bolesław Pierzchała z Dąbrowy. Aresztowanego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Abla Zalcberga w Sosnowcu (Targowa 21) skradziono różne rzeczy, wartości 116 zł.

W wydziale śledczym w Sosnowcu znajdują się do odebrania złoty zegarek z branzoletką, pochodzący niewątpliwie z kradzieży.

Dzień morza w Zagłębiu

W NIWCE.

Obchód Święta Morza w Niwce w ubiegłą sobotę należy zaliczyć do imprez bardzo udatnych pod względem doboru i wykonania programu. Pomimo, że ciężkie chmury zasłaniające horyzont groziły ulewnym deszczem, to jednak po krótkim deszczyku przystąpiono do wykonania programu, a pięknie i z dużym nakładem pracy i kosztów ogrodzony i rzęsiście oświetlony teren nad rzeką Białą Przemszą przy stadjonie P. M. S. zapełnił się liczną publicznością. Bogaty i urozmaicony program wykonany był na dużej estradzie, połączonej z brzegiem przez most zwodzony.

Połączone chóry świetlic Niwki i jej okolic, odśpiewały poprawnie dwie pieśni „Hymn pomorski“ i „Nasz Bałtyk“. Następnie czterech członków drużyny harcerskiej męskiej I wykonało przy grze na harmonji efektowny taniec góralski. Trzeci numer skolei wykonał oddział żeński Związku Strzeleckiego z karabinami. Dalej Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej zaprodukowało piękny taniec rusałek pod takt walczyka.

Duże zaciekawienie wywołał żywy obraz, przedstawiający marsz Pierwszej Brygady, wykonany przez członków Związku Strzeleckiego z karabinami, wchodząc na pomost na rzece z bronią i dowódcą na koniu.

Skolei harcerze - kajakowcy wykonali defiladę iluminowanych kajaków. Po tej defiladzie weszły na estradę liczne i dobrze wyćwiczone chóry mieszane T-wa Muzyczno-Dramatycznego i T-wa Chóru Kościelnego. Odśpiewano 2 piękne pieśni przy akompanjamencie orkiestry, mianowicie: „Hej! flisacza dziatwo!“ i „Góralu, czy ci nie żal“? Następnie te same chóry odśpiewały wyjątek ze sztuki „Noc świętojańska“ Staszczyka, wyobrażający wicie wianków i puszczanie ich na wodę. Scenę tą zakończył dziarsko odtańczony przez lutnistów i lutniski Krakowiak w 4 pary. Ostatnie te numery wywołały rzęsiste i długotrwałe oklaski ze strony publiczności.

Wianków konkursowych zgłoszono tylko trzy, co do których wyda orzeczenie sąd konkursowy.

Dalsze numery programu wykonano już na lądzie. Straż pożarna kopalni „Niwka“ zaprodukowała karkołomne piramidy na 20-metrowych masztach i stojących drabinach, przy oświetleniu ogni bengalskich.

Spaleniem ogni sztucznych zakończono bogaty i piękny program obchodu Święta Morza, za który należy się szczere uznanie tak wykonawcom, jak i członkom komitetu organizacyjnego. Czysty dochód z opłaty za wejście, po opłaceniu kosztów, oddany będzie na rzecz Ligi Morskiej

---

Uroczystości „Święta Morza“ we wszystkich miejscowościach w Olkuskiem wypadły w roku bież. b. uroczyście.

W ZĄBKOWICACH.

Bardzo efektownie wypadła uroczystość święta morza w Ząbkowicach. W piątek o godz. 8 m. 30 wiecz. przed Domem Ludowym zgromadziły się organizacje i publiczność. Przy dźwiękach orkiestry i transparentami „Budujemy okręty na własnej stoczni“ i z wiankami duży pochód przeszedł nad rzeką Trzebyczkę. Tu na wzgórzu z efektownie urządzonej trybuny — powitał zgromadzonych prezes Ligi Morskiej p. B. Lewandowski, a następnie przemówienie o znaczeniu morza dla Polski i o porcie w Gdyni wygłosił p. W. Bereszko, zachęcając zgromadzonych do składania ofiar na Fundusz Obrony Morskiej i na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Na wzgórzu przy rzece harcerze rozpalili ognisko widoczne w promieniu kilkunastu kilometrów. Przy ognisku chóry miejscowe pod kierunkiem p. Filusa odśpiewały b. ładnie kilka utworów o morzu, nagrodzone rzęsistemi oklaskami. Na zakończenie wieczornej uroczystości, sympatyczne ząbkowiczanki puszczały na Trzebyczce tradycyjne wianki. W sobotę uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które celebrował ks. proboszcz P. Pluciński. Po nabożeństwie pochód udał się nad rzekę Trzebyczkę. Ksiądz Pluciński dokonał symbolicznego poświęcenia wody, a następnie z trybuny wygłosił przemówienie o znaczeniu morza i potrzebie budowy silnej floty wojennej i handlowej, nawołując zgromadzonych do ofiarności na tak piękny cel, jakim jest budowa łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemawiała p. Aurelja Lewandowska i na zakończenie p. B. Lewandowski. Domy i okna udekorowano chorągiewkami L.M.K.; od samego rana kwestarki kwestowały do skarbonek na łódź podwodną. Ząbkowiczanie na tak szlachetny cel b. chętnie składali ofiary tak, że wynik zbiórki przyniesie około 100 zł.

W SŁAWKOWIE.

Popoł. pochód udał się nad Białą Przemszę, gdzie puszczano wianki przy dźwiękach orkiestry. Przemawiał p. Toborowicz.

W BOLESŁAWIU.

Po nabożeństwie pochód wyruszył do stawów w Dąbrówce, gdzie przemawiali: proboszcz ks. Jezierski i p. Waśniewski. W uroczystości brały udział wszystkie organizacje i ludność miejscowa i okolicy.

W OLKUSZU.

Po nabożeństwie, odprawionem przez proboszcza ks. Frelka, i kazaniu ks. Sobieraja, pochód w którym wzięły udział wszystkie organizacje olkuskie, przeszedł ulicami miasta. Na rynku przemówienie wygłosił mgr. Marusieński, defiladę przyjął p. starosta Gliszczyński w towarzystwie prezesa koła L. M. i K. p. Petrykowski i prezesa kolejow. koła L. M. i K. p. Łączyńskiego.

W WOLBROMIU.

Po nabożeństwie pochód przeszedł ulicami miasta. Przemawiał p. Jan Kamiński. O godz. 5 popoł. w niedzielę olbrzymi pochód z Rynku wyruszył do stawu za miasto, gdzie piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prof. Przygodzki z Olkusza, poczem rozpalono ogniska. Przygrywały dwie orkiestry straży, t. j. miejska i fabryczna.

W PILICY.

„Święto Morza“ obchodzone było w Pilicy szczególnie uroczyście, rozpoczęte capstrzykiem w dniu 28.6 podczas którego przemawiał kierownik szkoły p. Jeleń. 29 ub.m. po nabożeństwie pochód. Wieczorem zabawa w parku p. Arkuszewskiego, połączona z puszczaniem wianków na dużym stawie, po którym krążyła udekorowana motorówka.

W ŻARNOWCU.

W ub. piątek odbył się capstrzyk. Nazajutrz po nabożeństwie pochód przeszedł na Rynek, gdzie przemawiał p. Mijalski, nauczyciel szkoły powsz. ze Śląska Gór. W uroczystości brały udział wszystkie organizacje i ludność miejscowa i okolicy.

Oświata dla dorastającej młodzieży

na terenie pow. Będzińskiego

W ubiegłym tygodniu obradowała **komisja kulturalno-oświatowa Rady powiatowej w Będzinie.** Między innemi, komisja wypowiedziała się za koniecznością **zorganizowania wieczorowych kursów dokształcających dla młodzieży,** usuwanej ze szkół powszechnych skutkiem przekroczenia wieku przepisowego.

Jak wiadomo, spowodu braku dostatecznej ilości szkół i **niezmiernego przepełnienia szkół istniejących, przepisy dotyczące wieku młodzieży szkolnej, są z konieczności rygorystycznie traktowane i rok rocznie, pewna ilość młodzieży szkół powszechnych, mimo nieukończenia szkoły zostaje spowodu przekroczenia wieku szkolnego, t. j. po ukończeniu lat 14, ze szkół usuwana.** Młodzieży takiej jest na terenie powiatu Będzińsikego, łącznie z miastami **około 2 tysięcy** i jest to dla tej dużej rzeszy istna tragedja, bowiem stosownie do obowiązujących przepisów **wszędzie wymagane jest świadectwo ukończenia szkoły,** którego chłopcy ci, przeważnie nie z własnej winy, nie mogli otrzymać.

Aby młodzieży tej umożliwić zdobycie tak potrzebnego świadectwa, komisja, jak już nadmoeniadiśmy, wypowiedziała się **za koniecznością urządzenia kursów dokształcających** i dwa takie kursy zostaną z rozpoczęciem roku szkolnego zorganizowane na terenie gmin wiejskich w miastach bowiem kursy dokształcające są prowadzone.

Następnie komisja uchwaliła **zająć się zaopatrzeniem świetlic Rady powiatowej w radjoodbiorniki, a to z** uwagi na korzyść transmisyj, dostarczających nietylko rozrywki, lecz i wiedzy. Z uwagi na **brak środków finansowych,** narazie otrzymają radjoodbiorniki dwie świetlice, które wykażą się najlepszymi wynikami pracy. Inne **dobrze prowadzone świetlice, otrzymają na ten cel pewne subwencje,** przyczem będzie rzeczą kierownictwa dawnej świetlicy zdobycie potrzebnej jeszcze kwoty na kupna radjoodibornika.

Pozatem zakończono sprawę urządzonego w swoim czasie w świetlicach **konkursu dobrego czytania. W konkursie wzięło udział 7 świetlic,** mianowicie Gołonóg — Dziewiąty, Żychcice, Kamyce, Bobrowniki, Bobrek, Upadowa i Bór.

W wyniku konkursu **świetlice otrzymały odpowiednie dyplomy, a** pięć z nich, za najlepsze wyniki zespołowe nagrody, w postaci książek, ze stosowna dedykacją.

Wreszcie komisja przyjęła statut dla przedszkoli, ustalony przez Ministerstwo oświaty.

Subwencje z województwa

na kolonje letnie

Województwo Kieleckie przyznało ze swych funduszy subwencje na kolonje letnie i półkolonje następującym szkołom i organizacjom w Zagłębiu: **gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu 500 zł. seminarjum żeńskiemu w Sosnowcu 600 zł., gimnazjum żeńskiemu im. E. Plater w Sosnowcu 600 zł., koła opieki rodzicielskiej przy seminarjum męskiem w Sosnowcu 1000 zł., żydowskiemu Tow. dobroczynności w Sosnowcu 250 zł., żydowskiemu Tow. „Toz“ w Sosnowcu 150 zł., Zw. pracy obywatelskiej w Milowicach 300 zł., seminarjum męskiemu w Dąbrowie 600 zł., koła opieki przy gimnazjum im. Łukasińsikego w Dąbrowie 600 zł., Z.P.O.K. w Czeladzi 1500 zł., Z. P. O. K. na Piaskach 250 zł., Z. P. O. K. w Niwce 1000 zł., Z. P. O. K. w Strzemieszycach 1000 zł., wreszcie Z. P. O. K. w Będzinie 1000 zł.**

Razem przyznano 9350 zł. przyczem zwraca uwagę fakt, że otrzymały subwencje żydowskie Tow. dobroczynności, natomiast dla polskich Tow. dobroczynności pieniędzy nie starczyło.

—xx—

Sensacyjne oskarżenie

O USIŁOWANIE ZABÓJSTWA

Onegdaj w komisarjacie P. P. w Czeladzi radca miejski Musiał złożył sensacyjne zameldowanie. Oskarżył on swego sąsiada p. L., że wtargnął do jego mieszkania, uzbrojony w rewolwer, grożąc mu zastrzeleniem. Rewolwer się jednak zaciął i dzięki temu napadnięty uniknął śmierci.

Najście podobno spowodowane zostało wystąpieniem radcy Musiała na jednym z odcinków pracy społecznej.

Policja prowadzi śledztwo, celem ustalenia szczegółów zajścia.

—xx—

Kamieniem w głowę

UDERZYŁ SZWAGIERKĘ

W ub. niedzielę wynikła sprzeczka na tle nieporozumień rodzinnych pomiędzy Franciszkiem Grzesikiem i jego szwagierką Eleonorą Marzec, zamieszkałymi w Zagórzu.

W pewnej chwili Grzesik podniósł z ziemi duży kamień i uderzył nim szwagierkę w głowę. Wskutek uderzenia Marcowa straciła przytomność.

Pobitą przewieziono do szpitala, gdzie dyżurny lekarz stwierdził wstrząs mózgu.

Grzesika zatrzymano.

PROGRAM RADJOWY

Z OPER BELLINIEGO.

Bellini, swego czasu wszechwładny pan w świecie muzycznym, utrzymał się po dziś dzień na wszystkich deskach operowych, jako jeden z największych kompozytorów opery włoskiej starszego typu. Uznanie, które Bellini znalazł u współczesnych i u pokoleń późniejszych aż po dzień dzisiejszy zawdzięczał bogactwu inwencji i zmysłowemu pięknu melodyj. Dnia 3 bm. o godz. 20.10 będziemy mieli okazję usłyszeć — w audycji z płyt — szereg aryj z najsłynniejszych oper tego kompozytora w wykonaniu chórów i największych śpiewaków Scali medjolańskiej jak: Merecedes Capsir, Tancred Paseno, D. Momarini itd.

W STULECIE HENRYKA WIENIAWSKIEGO

Dnia 3 bm. o godz. 21.40 nadaje rozgłośnia warszawska drugą zrzędu audycję mającą na celu uczczenie setnego jubileuszu urodzin tego wielkiego polskiego mistrza skrzypiec. Tym razem solistą będzie znany skrzypek Stanisław Tawroszewicz, akompanjować będzie prof. Ludwik Urstein.

WTOREK 2 LIPCA.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Zespół Stefana Rachonia. W przerwie o g. 13 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Cedula giełdy zbożowo - towarowej. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Ludmiła Szretterówna—śpiew i Stella Dobryszycka—fortepian. 16.15 Koncert orkiestry mandolinistów Związku strzeleckiego z Siemianowic pod dyr. Józefata Sosińskiego. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny“ powieść Ewy Szelburg - Zarembiny. 17.00 Skrzynka PKO. 17.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ — „Godzina w Hiszpanji“ koncert w wyk. orkiestry PR pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Mary Didur-Załuskiej i Anatola Wrońskiego—śpiew. 18.00 „Spadające gwiazdy“ pogadanka przyrodnicza z cyklu astronomicznego, wygł. prof. St. Szeligowski. 18.10 „Minuta poezji“: Wiersz Juljasza Słowackiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 „Leon Lichtenstein — genjalny matematyk polski“ — wygł. dr. Bohdan Babski. 18.45 „Pod niebem Italji“ (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital skrzypcowy Stelli Dortheimer. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Felieton turystyczno-sportowy wygł. Mieczysław Mikuła. 20.10 „Mały Mozart“— audycja muzyczno-słowna w opracowaniu Alicji Simonówny. 20.55 „Obrazki z dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 „Główna wygrana“ — operetka w 1 akcie W. Hausmana. 22.00 Orkiestry zagraniczne grają do tańca (płyty). 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

KĄCIK PAŃ DOMU.

„Rozkosze lata"

Nadchodzi lato, a z niem fala upałów. Szczęśliwi ci co z nastaniem pierwszych dni cieplejszych pakują cotychło swe manatki i uciekają od rozpalonych i pełnych kurzu siedzib miejskich. Tych szczęśliwców jest garstka nieliczna. Czasy dzisiejsze niewielu pozwalają korzystać z rozkoszy wywczasów letnich. Większość mieszkańców naszych miast musi się dusić w ciasnych murach i znosić tantalowe męki letników, a już najbardziej pod tym względem upośledzone są nasze Panie Domu, które lwią część dnia muszą spędzać w dusznej atmosferze kuchni, gdzie żar bijący z ogniska potęguje uczucie gorąca, czyniąc atmosferę kuchni jeszcze bardziej nieznośną. A przecież złu temu można łatwo zaradzić i jak w wielu innych wypadkach tak i w tym, na pomoc przychodzi nam elektryczność.

Kuchnia elektryczna, czy to w postaci dużej kompletnej kuchni, czy też małej płytki przenośnej, w porze letniej jest nieocenioną wyręczycielką Pani Domu. Na płytce takiej w przeciągu kilkunastu minut przygotujemy śniadanie, lub kolację a nawet dla małej rodziny można na niej sporządzić obiad. Obudziwszy się rano, zbyt późno, a spiesząc się do pracy, możemy bez strachu czasu podczas ubierania się ugotować śniadanie, a wieczorem wróciwszy z teatru lub kina w kilka minut ugotować herbatę.

Dzięki tym wszystkim zaletom, jak czystość, szybkość działania, oraz łatwość obsługi kuchenki elektryczne są bezkonkurencyjne. Wszelkie inne rodzaje kuchni, jak naftowe, benzynowe, spirytusowe są bardzo kłopotliwe w użyciu, niebezpieczne przez częste zdarzające się wybuchy, a oprócz tego bardzo szkodliwe dla zdrowia spowodu tworzących się gazów. Ciepło wytwarzane w kuchni elektryczne powstaje wskutek żarzenia się drucika, przez który przepływa prąd, a więc powietrze nie bierze żadnego udziału w procesie palenia się w kuchni elektrycznej, w przeciwieństwie do innych sposobów, które odbywają się przy udziale tlenu pobieranego z powietrza, co znów jest szkodą dla naszych płuc.

Nic więc dziwnego, że kuchnia elektryczna zagranicą i u nas zyskuje sobie coraz większe prawo obywatelstwa, tembardziej, że elektrownie w Polsce, a specjalnie nasza prowadzi politykę taryfową w kierunku uprzystępnienia korzystania z elektryczności w jaknajszerszym zakresie. Na przyrządzenie np. śniadania na kuchence dwupłytkowej potrzeba tylko 0,36 kilowatgodziny, co przy naszej taryfie wyniesie 10 gr. Na przyrządzenie całego obiadu dla dwóch osób zużywa się 1 kwh za 15 groszy.

Dla udostępnienia wszystkim nabycia kuchenki Elektrownia Okręgowa urządza w m-cu bieżącym zniżkową sprzedaż pod hasłem: **„Tani miesiąc kuchenki"**. Każdy winien skorzystać z nadarzającej się okazji i zaopatrzyć się w kuchenkę elektryczną.

KRONIKA OLKUSZA

Smierć dwóch osób
OD PIORUNA

W dn. 28.6. wieczorem na polach sułoszowskich piorun uderzył w Piotra Szewczyka i Jakóba Szewczyka z Sułoszowej, zajętych kopieniem koniczyny, zabijając ich na miejscu.

Jakób Szewczyk, wdowiec, osierocił 6-ro drobnych dzieci.

——xx——

× **ŚWIĘCENIE PÓL.** Na terenie całego powiatu olkuskiego w drugi dzień święta, odbyły się święcenia pól z udziałem licznych rzesz ludności wiejskiej.

× **POŻAR.** W Sąspowa koło Ojcowa spalił się w ub. sobotę dom i stodoła Jana Kuzika.

Ku likwidacji ustawy
o ochronie lokatorów

Walka z ustawą o ochronie lokatorów prowadzona była *przez właścicieli nieruchomości od chwili powstania ustawy.* Obecnie jednak wydaje się, że przystąpiono do *generalnego ataku*, mającego na celu likwidację tej ustawy, jeżeli nie całkowitą to częściową, ale w granicach dość poważnych.

Jednocześnie właściciele nieruchomości miejskich wysuwają *coraz kategoryczniej żądanie przerzucenia ciężarów*, wypływających z tytułu bezpłatnego zamieszkiwania bezrobotnych w domach czynszowych *na państwo*, a nie jak to dotychczas miało miejsce na jedną grupę obywateli.

Tak więc na *ostatnim zjeździe rady naczelnej Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej wystąpiono z kategorycznemi postulatami.*

Zjazd zażądał wyraźnie *bezzwłocznego zniesienia ochrony lokatorów* w tych miejscowościach, w których stwierdzono dostateczną podaż lokalów. Następnie wysunięto postulat wyjęcia spod działania ustawy o ochronie lokatorów dużych mieszkań, oraz lokali handlowych i przemysłowych, motywując to faktem, że *podaż tych dwóch grup lokalów jest w Polsce wszędzie dostateczną.* Zjazd wysunął również propozycję wyjęcia spod ochrony lokatorów tych lokali, które z większych zostały zmienione na mniejsze, jak również lokali, zmieniających lokatorów. Ponadto wystąpiono z wnioskami rozszerzenia *dopuszczalności umów dobrowolnych*, co do wysokości komornego za wszystkie lokale i na cały okres najmu.

Zjazd wysunął jeszcze postulat *uproszczenia i przyspieszenia postępowania w sprawach wyniklych z najmu*, odjęcia stronom możności i kwestjonowania wysokości komornego podstawowego, o ile wysokość komornego przez ostatnie trzy lata nie była kwestjonowana, wreszcie znowelizowania art. 537 Kodeksu Postępowania Cywilnego w tym duchu, by *należności z komorne były traktowane narówni z roszczeniami alimentarnemi.*

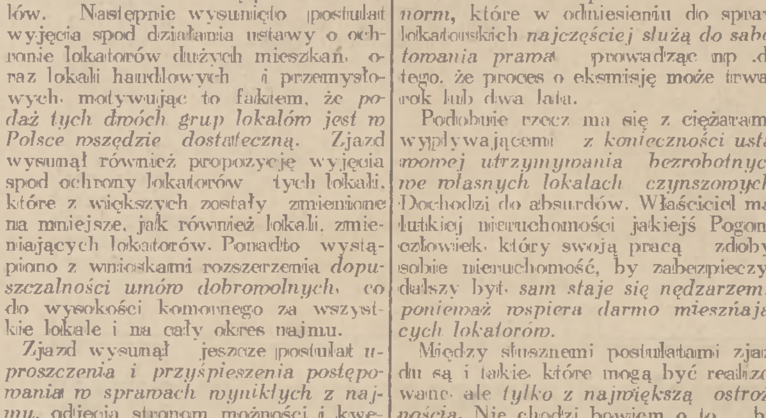
Jak widać projekty obejmują dość *znaczny zakres i zmierzają do stopniowego zmniejszenia zakresu działalności ustawy o ochronie lokatorów,* aż do jej zupełnego wyeliminowania.

W zakresie przerzucenia ciężarów zjazd domagał się *odszkodowania dla właścicieli domów za komorne* należne od lokatorów, którym sąd wstrzymał eksmisję z tytułu bezrobocia. Ponadto wysunięto sprawę pokrycia wydatków stąd płynących i ciężarów, ponoszonych przez właścicieli bądź drogą szerokich ulg podatkowych (zwolnień do wysokości strat) *bądź zwrotu komornego w gotówce* lub bonach z się również ustalenia przez władze adfunduszów publicznych. Domagano ministracyjne nadużywanego dotychczas pojęcia bezrobotnego.

Niewątpliwie szereg postulatów, jak uproszczenie procedury ma swe pełne uzasadnienie *bo nikt nie może uznać za słuszne i sprawiedliwe takich norm*, które w odniesieniu do spraw lokatorskich *najczęściej służą do sabotowania prawa* prowadząc np. do tego, że proces o eksmisję może trwać rok lub dwa lata.

Podobnie rzecz ma się z ciężarami, wypływającemi z *konieczności ustawowej utrzymywania bezrobotnych we własnych lokalach czynszowych.* Dochodzi do absurdów. Właściciel małutkiej nieruchomości jakiejś Pogoni, człowiek który swoją pracą zdobył sobie nieruchomość, by zabezpieczyć dalszy byt, *sam staje się nędzarzem... ponieważ wspiera darmo mieszkających lokatorów.*

Między słusznemi postulatami zjazdu są i takie, które mogą być realizowane, ale *tylko z największą ostrożnością.* Nie chodzi bowiem o to, by stworzyć jakąś uprzywilejowaną sytuację dla którejkolwiek ze stron, ale o *przystosowanie norm prawa do realnych warunków*, niewątpliwie innych od tych, które istniały w okresie wprowadzenia w życie ustawy o ochronie lokatorów.



ZBLIŻAJĄ SIĘ ŻNIWA...

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgi w zryczałtowanym podatku przemysłowym na rok 1935

Ministerstwo skarbu upoważniło na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym urzędy skarbowe do tymczasowego ograniczenia poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935 w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów w r. 1935 w porównaniu z obrotem, przyjętym za podstawę obliczenia ryczałtu. Umorzenia części zryczałtowanego podatku za r. 1935 dokonują Izby skarbowe (wydział skarbowy) z końcem grudnia 1935 (w terminie do dnia 31 grudnia 1935 r.) po prowizorycznem obliczeniu wysokości osiągniętego w r. 1935 obrotu. Umorzenie może conajmniej obejmować różnicę między wymiarem zryczałtowanego podatku za r. 1935 a podatkiem, przypadającym od prowizorycznie ustalonego obrotu w tym roku.

Ulgi powyższe mogą być udzielane w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, jedynie na indywidualne podania płatników, wnoszone najpóźniej do dnia 15 lipca 1935 roku.

Kronika gospodarcza

3822 ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE W SOSNOWCU. Według ostatnich obliczeń, w okresie do maja ub. włącznie wykupiono ogółem w całym kraju 593.720 świadectw przemysłowych na bieżący rok podatkowy, w tem 191.415 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe i 37.773 na przedsiębiorstwa handlowe. W Warszawie wykupiono 44.821 świadectw przemysłowych, w Łodzi 22.567, we Lwowie 10.988, w Krakowie 9.941, w Poznaniu 9.324, w Wilnie 6.769, w Katowicach 4.493, w Bydgoszczy 4.433, w Częstochowie 4.200, w Lublinie 3.956, w Białymstoku 4.233, w Sosnowcu 3.822, w Chorzowie 3.415, w Gdyni 2.740, w Toruniu 2.276, w Bielsku 2.106, w Grudziądzu 1.847 świadectw.

KRONIKA ZAWIERCIA

Bezrobotni
PRZED MAGISTRATEM

Bezrobotni w Zawierciu, korzystający z akcji żywnościowej, nie otrzymali dotychczas jeszcze zasiłków w naturze za ub. miesiąc. To też wczoraj w godzinach rannych zebrali się w liczbie około 150 osób przed Magistratem, domagając się zasiłków lub pracy. Delegację demonstrujących przyjął prezydent miasta p. Szczodrowski i zakomunikował jej, że został już wysłany przez zarząd miejski odpowiedni memorjał do województwa i spodziewana jest wkrótce odpowiedź.

Po wysłuchaniu oświadczenia prezydenta bezrobotni rozeszli się.

Zawierciem, miastem bezrobotnych, powinien zainteresować się Fundusz Pracy i przyjść miastu z pomocą finansową, aby mogło zatrudnić bezrobotnych.

——xx——

× **OSOBISTE.** P. Stanisław Piaskowski, zawiercianin, uzyskał na uniwersytecie poznańskim tytuł magistra farmacji.

× **POŻAR.** We wsi Kotowice gminy Włodowice wybuchł onegdaj pożar, który strawił jeden dom mieszkalny z zabudowaniami. Przyczyna pożaru nieznana.

Z CAŁEJ POLSKI

SAMOBÓJSTWO DWÓCH PRZYJACIÓŁ

Niezwykła tragedja rozegrała się w Łodzi przy ul. Krótkiej. Od szeregu lat pomiędzy 21-letnim Antonim Denusem, a 20-letnim W. Puchalskim panowała przyjaźń tak silna, że obydwaj młodzieńcy przyrzekli sobie, że nigdy żaden nie będzie żył bez drugiego.

Ponieważ Puchalski był ciężko chory, w niedzielę targnął się na życie, a korzystając z nieobecności domowników, powiesił się.

Po upływie pół godziny, Denus dowiedział się o śmierci przyjaciela. Kiedy przybył do mieszkania i ujrzał zwłoki, wstrząsnęło go to do tego stopnia, że natychmiast wyszedł na podwórze i udał się do ubikacji i tam powiesił się na własnym krawacie.

Zajście to wywołało w całej dzielnicy zrozumiałe wrażenie.

SPROFANOWANIE KOŚCIOŁA

„Sztandar Polski i Gazeta Rybnicka", dziennik wychodzący w Rybniku, w numerze z dn. 29 ub. m. podaje do wiadomości o niesłychanym wypadku profanacji kościoła katolickiego przez żyda. Opis tego wprost nieprawdopodobnego wypadku, przekraczającego wszelkie granice, cytujemy ze wspomnianej „Gazety Rybnickiej":

„Dowiadujemy się o niesłychanej profanacji starego kościoła, której dopuścił się żyd i to żyd, który dał już więcej powodów do zgorszeń publicznych. Sprawa jest obecnie badana przez władze policyjne. Nam trudno oddać sposób dokonanej profanacji. Możemy tylko ogólnikowo podać, że żyd Maks Brauer z firmy „Wohle - Worth" w nawie kościoła starego razem z nieznaną kobietą dopuścił się niesłychanej profanacji świątyni katolickiej i tem samem obraził całe społeczeństwo katolickie naszego miasta. Oburzone do głębi społeczeństwo domaga się szczegółowego zbadania tej sprawy i oddania winowajcy pod sąd. Opinja publiczna domaga się surowego ukarania zwyrodnialca".

Miłość w cieniu tronu

Przyrodni brat Alfonsa XIII

Życie jest najlepszym powieściopisarzem i jest niejednokrotnie autorem tak niezwykłych sytuacyj, o jakich nawet nie śni żaden człowiek pióra.

JEDNOCZEŚNIE W BAYONNE I W MADRYCIE?

Na krótki czas przed wojną światową, w Bayonne *dawała szereg przedstawień słynna trupa paryska.* Podczas wszystkich spektakli jedną z lóż zajmował stale pewien młody, wytworny mężczyzna, w którym publiczność poznała ni mniej ni więcej tylko młodego króla hiszpańskiego *Alfonsa XIII* Ilekroć pan tak bardzo podobny do Jego Królewskiej Mości, nieostrożnie wychylił się z loży — publiczność witała go oklaskami i robiła mu owacje. Ciekawi dowiadywali się w teatrze— *czy to naprawdę król hiszpański spędza wieczory w teatrze*, podczas kiedy pisma donosiły, że Alfons hiszpański przebywa w tym samym czasie w Madrycie?

W teatrze odpowiadano, że loża jest zarezerwowana na cały szereg wieczorów *dla „Pana* X". Kim był ten tajemniczy „Pan X" — czyżby to był w istocie król hiszpański? *Nie — to był jego przyrodni brat. Nielegalny syn Alfonsa XII*, wowoc miłości rozkwitłej cieniu tronu.

KRÓL I ŚPIEWACZKA

Historja była zupełnie klasyczna i *wielce romantyczna.* Młodziutki monarcha — *Alfons XII zakochał się w pięknej utalentowanej śpiewaczce hiszpańskiej Helenie Sanz.* Piękna Helena opuściła w r. 1870 swoją słoneczną ojczyznę i wyjechała do Francji, Tam oczarowała cudzoziemców zarówno wspaniałą urodą jak i cudownym głosem. *Była młoda i piękna.* Jej karjera była kwestją bardzo krótkiego czasu. Wkrótce stała się sławna, stała się przedmiotem podziwu. *Wtedy to poznała młodego króla Alfonsa* XII Miłość między władcą Hiszpanji, a śpiewaczką rozpaliła się silnym płomieniem. Alfons XII miał wtedy lat dwadzieścia dwa. W jakiś czas potem został szczęśliwym ojcem syna, którym obdarzyła go urocza śpiewaczka, a nieco później — młody królewski wdowiec — gdyż w okresie nawiązania romansu z Heleną Sanz, monarcha był wdowcem — *ożenił się.* Ożenił się, jak wymagała tego racja stanu — z *księżniczką Marją Krystyną.* To jednak nie przerwało czułego stosunku, jaki łączył monarchę z Heleną Sanz, która wkrótce *obdarzyła go drugim synem* — któremu nadano imię Fernando. Pierwszy zaś — otrzymał imię Alfons. Alfons Sanz.

Tragiczny los chciał, aby *kradzione szczęście Heleny Sanz nie trwało zbyt długo.* Alfons XII umiera wkrótce w kwiecie lat — w dwudziestym ósmym roku życia.

A w dwa miesiące po jego śmierci *przychodzi na świat syn jego, syn legalny*, późniejszy król hiszpański, zrodzony z królowej Marji Krystyny — Alfons XIII.

Zmarły tak młodo monarcha nie pozostawił żadnego testamentu, jednak, jeden z jego zaufanych ludzi *zatroszczył się o los Heleny Sanz i królewskich synów.* W rezulacie piękna Helena otrzymała na swoje i synów utrzymanie *stałą roczną rentę.* Renta ta była procentem od kapitału złożonego na imię nielegalnych królewskich synów w jednym z banków madryckich.

SOBOWTÓR

Renta była wypłacana stale i regularnie. Utrzymywali się z niej dwaj *przyrodni bracia króla Alfonsa XIII i ich matka.* Kiedy Helena Sanz i jej syn młodszy Fernando zmarli — pozostał jedyny, nieprawny syn królewski Alfons Sanz — *tak łudząco podobny do swego brata Alfonsa XIII, że stawał się niejednokrotnie przedmiotem owacyj.* Ale nikt i nigdy nie byłby się dowiedział kim jest istotnie ten królewski sobowtór, gdyby nie fakt, że bank, który wypłacał rentę Alfonsowi Sanz — zbankrutował. Ten fakt spowodował wystąpienie na widownię *syna śpiewaczki i króla Hiszpanji.* Alfons Sanz zaczął domagać się wypłacania mu w dalszym ciągu renty. *Twierdził, że jest synem królewskim i ma prawo tak samo do korzystania z majątku królewskiego, jak i jego panujący brat, Alfons XIII.* Sprawę tę i wystąpienie Alfonsa Sanz starano się jakoś zatuszować, jednak syn śpiewaczki wszczynał stałe procesy i występował na drogę sądową. Przed niedawnym czasem ten *przyrodni brat Alfonsa XIII i jego sobowtór zmarł rozgoryczony.*



ROZRUCHY STRAJKOWE W AMERYCE.
W czasie strajku w Omaha strajkujący oblali benzyną i spalili szereg wozów tramwajowych

Płeć piękna i piękna pogoda

w uroczym Zegiestowie

Żegiestów, w czerwcu 1935

Pierwsze dni okresu wakacyjnego zaznaczyły się w Żegiestowie *znacznem ożywieniem ruchu przyjezdnych.* Wygląd uzdrowiska nabiera z dnia na dzień coraz więcej charakteru sezonowego. Tak na deptaku, jak i w parku zakładowym, znanym z piękności i dobrych ścieżek oraz w lokalach rozrywkowych, w których przygrywają *zespoły orkiestrowo - dancingowe roi się od nowoprzybyłych kuracjuszów i turystów;* jak bowiem wiadomo jest Żegiestów najpopularniejszem miejscem wycieczkowem dla pobliskiej Krynicy i innych miejscowości letniskowych doliny Popradu. Ożywia się również ruch zespołów artystycznych, które zapowiedziały swoje występy w Żegiestowie. M. im. wystąpi w dniu 3 lipca *doskonały chór rewelersów Erjana ze Lwowa;* w ciągu lipca mają zjechać wybitni artyści teatrów stołecznych. W najbliższą sobotę odbędzie się wielka zabawa towarzyska w salach Domu Zdrojowego z której dochód przeznaczony jest na *dokończenie budowy schroniska im. Marszałka Piłsudskiego na Jaworzynie krynickiej.* Pozatem przewidziane są w programie liczne imprezy towarzyskie, wycieczki itp organizwoane przez Komisję Zdrojową oraz oddział „Orbisu".

W Żegiestowie panuje obecnie przepiękna, słoneczna pogoda, a termometr wykazuje *temprature powyżej 30 stopni.* To też gdy promienie słońca zaczynają w porze południowej zwłaszcza — dawać się we znaki, zaczyna się życie na plaży popradowej, która *mieni się tęczą barw pięknych i pomysłowych kostjumów płci pięknej*, która w Żiegiestowie jest wyjątkowo silnie reprezentowana. Ci, dla których kąpiele rzeczne są „owocem zakazanym" kryją się w cienistym parku zdrojowym, w chłodnej pijalni i w barze który również posiada grono zwolenników.

Jednym słowem czują się w Żegiestowie i starzy i młodzi doskonale a ci, którzy kończą urlop i kuracje z żalem opuszczają uzdrowisko.

W Żegiestowie bawi obecnie *szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego*, gospodarczego i przemysłowego a w najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd na kurację generała Janusza *Gąsiorowskiego*, b. szefa Sztabu Głównego.

Wobec coraz bardziej intensywnego napływu zgłoszeń i zamówień na pokoje w pensjonatach i willach wskazany jest pośpiech, bowiem *w lipcu może zabraknąć wolnych pokoi zarówno w willach zakładowych jak i prywatnych.*

Po szczegółowe informacje i prospekty zaleca się zwracać do Wydziału Propagandy Komisji Zdrojowej w Żegiestowie - Zdroju, wojew. krakowskie. (Stacja kolejowa, poczta, telefon i telegraf na miejscu).

Tragiczny żart

po sprzeczce małżeńskiej

Każdy człowiek jest potrosze aktorem i potrafi zgrywać się zarówno wobec siebie jak i innych. Nie należy jednak **nigdy przeciągać strun zagranej komedji**, gdyż komedja może stać się tragedją.

Amerykański dziennik „American Weekly" donosi o wypadku, jaki miał miejsce w Yonkers. Mieszkał tam niejaki John Rosendale, pełniący służbę dozorcy drogowego. Sąsiedzi stwierdzili, że **John Rosendale nie żył w zgodzie ze swoją małżonką Mildred.** Nie było końca sprzeczkom i dyskusjom prowadzonym przez młodą parę. Pewnego dnia sprzeczka przybrała ostrzejsze formy. Mildred włożyła płaszcz i zawołała:

— **Powracam do moich rodziców!**

I wyszła trzasnąwszy drzwiami.

John Rosendale pozostał sam, nie przejmując się zbytnio faktem, że **Mildred go opuściła.** Był pewien, że jego żona wkrótce powróci i postanowił nastraszyć ją nieco, aby na przyszłość była mniej gwałtowna. Poszedł więc do kuchni i **otworzywszy puszkę z konserwą pomidorową, rozmazał sobie jej zawartość na twarzy.** Następnie przeszedł do salonu, wystrzelił kulę rewolwerową w ścianę i upadł na dywan, udając samobójcę.

Mildred usłyszała strzał w momencie, kiedy schodziła ze schodów. **Przerażona powróciła coprędzej na górę i ze zgrozą uprzytomniła sobie, że przecież nie ma klucza.** Drzwi były zatrzaśnięte, wobec tego zbiegła na dół wzywając pomocy.

Przez ten czas, kiedy biedna Mildred umierała z rozpaczy i czekała aż ślusarz otworzy drzwi, **John uprzyjemniał sobie czas czytaniem gazety.** W momencie, kiedy drzwi otwarto, znów leżał na dywanie, udając martwego. Kiedy Mildred wraz z tłumem ludzi wpadła do mieszkania i zobaczyła leżącego męża, nie wątpiąc ani przez chwilę, że popełnił z jej winy samobójstwo, schwyciła, zanim ktokolwiek zdążył przeszkodzić, rewolwer i wystrzeliła sobie w skroń. Zawezwane natychmiast pogotowie odwiozło **ją do szpitala, gdzie zmarła.**

John Rosendale został natychmiast aresztowany, jednak zwolniono go z braku podstawy karnej do oskarżenia o zabójstwo.

Hołd Moniuszce

W dniu 29 ub. m. odbył się w Grudziądzu ogólno - pomorski zjazd Związków Kół Śpiewaczych, połączony z odsłonięciem pomnika Stanisława Moniuszki. Dla śpiewaków pomorskich dzień ten był wielkim świętem tembardziej uroczystem, że dzięki zbiorowej ofierze wszystkich śpiewaków pomorskich ufundowano pomnik jednemu z największych polskich mistrzów tonów tak ukochanemu przez Pomorze, Stanisławowi Moniuszce. Na zjazd przybyły do Grudziądza delegacje około 30 Kół śpiewaczych z całego Pomorza w liczbie ponad tysiąc osób. Prawie wszystkie delegacje przybyły ze sztandarami.

Tragedja rodzinna

W Łodzi rozegrała się niezwykła tragedja rodzinna. Bohaterami tragedji byli posterunkowy P. P., 48-letni J. Stępień wraz ze swą przyjaciółką, 45-letnią Heleną Kubiakową, oraz jej synem 18-letnim Henrykiem Kubiakiem.

Pomiędzy Kubiakową a Stępniem doszło do sprzeczki, a następnie kłótni dość gwałtownej. Kubiak stanął w obronie matki w pewnej chwili wedle początkowych wersyj, posterunkowy Stępień miał wydobyć rewolwer i strzelić do Kubiaka, kładąc go trupem na miejscu.

Stępień został zatrzymany i osadzony w aresztach policyjnych. Tymczasem w toku dochodzeń okazało się, że Kubiak nie został zastrzelony, ale popełnił samobójstwo.

Mianowicie w czasie kłótni pomiędzy Stępieniem a Kubiakową, Kubiak rzucił się na posterunkowego i począł zadawać mu ciosy w głowę tępem narzędziem.

Kiedy broczący krwią posterunkowy upadł na podłogę, Kubiak w obawie przed odpowiedzialnością, wydobył rewolwer i popełnił samobójstwo.

W związku z tem Stępienia zwolniono z aresztu, a dochodzenie przeciwko niemu zostały umorzone.

Widział koronację

KRÓLOWEJ WIKTORJI.

Jedynym żyjącym świadkiem uroczystości koronacyjnych królowej Wiktorji, które odbyły się w 1837 roku, jest Frederick Jackson, mieszkaniec Londynu, liczący 102 lata. Reportera dziennika „Star" wprawiła w zdumienie zadziwiająca pamięć starca, który odtworzył fragmenty uroczystości koronacyjnych z drobiazgową dokładnością. Miałem wówczas 4 lata — oświadczył Jackson — i dziś po 98 latach wspaniały przebieg uroczystości koronacyjnych stoi mi przed oczyma, jakgdybym je oglądał wczoraj".

Zapytany, czemu przypisuje osiągnięcie tak podeszłego wieku przy równoczesnem zachowaniu pełni władz umysłowych, staruszek oświadczył, że w całem swem życiu nie palił i nie pił.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Tabela ligowa

Po ostatnich rozgrywkach ligowych tabela przedstawia się następująco

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St br.
Garbarnia	9	12:6	17:10
Ruch	9	12:6	19:14
Ł. K. S.	8	12:4	17:11
Pogoń	8	11:7	21:12
Warta	8	9:7	20:13
Legja	10	9:11	18:25
Wisła	8	9:7	21:18
Śląsk	7	5:9	11:22
Polonia	8	5:11	7:18
Warszawianka	8	4:12	12:21
Cracovia	8	4:12	8:17

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze ligowe:
Polonia — Wisła w Warszawie;
Pogoń — Legja we Lwowie;
Śląsk — ŁKS w Świętochłowicach;
Warta — Ruch w Poznaniu.

Zawody o mistrzostwo okręgu kieleckiego

Podokręgi, należące do okręgu kieleckiego mają już swoich mistrzów. W Zagłębiu Dąbr., jak wiadomo, został nim **C.K.S.**, częstochowskiego — **Brygada**, kieleckiego — klub fabryczny **Starachowice**, radomskiego — **R. K. S. Radom.**

W nadchodzącą niedzielę dn. 7 bm. rozpoczną się już rozgrywki o mistrzostwo okręgu, wyznaczone przez Kiel. O. Z. P. N. według następującej kolejności:

7 bm.: Brygada — Starachowice; CKS. — Radom;
14 bm. Starachowice — R. K. S.; Brygada — C. K. S;
21 bm. R. K. S. — Brygada; C. K. S. — Starachowice;
28 bm.: Starachowice — Brygada; R. K. S. — C. K. S.
4 VIII R. K. S. — Starachowice; C. K. S. — Brygada;
11 VIII: Brygada — R. K. S.; Starachowice — C. K. S.

Kluby wyznaczone na pierwszem miejscu są gospodarzami zawodów.

Niemcy — Szwecja 1:3 (0:1)

Na olimpijskim stadjonie w Sztokholmie wobec 20 tysięcy widzów rozegrany został w ub. niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Szwecja. Niemiecka reprezentacja poniosła sensacyjną klęskę 1:3 (0:1). Bramki dla Szwedów zdobyli: Essman (2) i Hallman. Honorowy punkt dla Niemiec zdobył Rohwedder.

Należy podkreślić, że zwycięstwo Szwecji było zupełnie zasłużone.

Porażka ze Szwecją wywołała w Niemczech olbrzymie wrażenie.

Warta (Zawiercie) — KS. Śląsk II (Świętochłowice) 5:2 (1:1)

W ub. niedzielę Warta rozegrała w Zawierciu mecz towarzyski z rezerwą ligowego „Śląska", wygrywając go w stosunku 5:2. Bramki dla Warty uzyskali: Pasierbiński 3, Sobiehart i Ślimak po jednej. Sędziował p. Sammel z Częstochowy.

Poznania

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa tenisowe Poznania. W finale Wittman pokonał Eichnera (Wrocław) w stosunku 6:3 6:3 6:3. W grze podwójnej para polska Tłoczyński, Wittman, zwyciężyła parę niemiecką Eichner, Nitsch 6:8 6:4 6:1 6:3.

Wyścig do morza.

W trzecim etapie wyścigu do morza, Starogard — Gdynia (162 klm.) pierwsze miejsce zajął **Olecki** (Iskra) przed Kiełbasą. Czwarty etap, w drodze powrotnej Gdynia Starogard wygrał **Lipiński** o długość koła przed Kiełbasą. **W ogólnej klasyfikacji** prowadzi **Kiełbasa.**

SZEF.

— Co to jest szef?
— To jest człowiek, który się spóźnia do biura, kiedy ja przychodzę punktualnie, a przychodzi punktualnie, wtedy, kiedy ja się spóźnię!

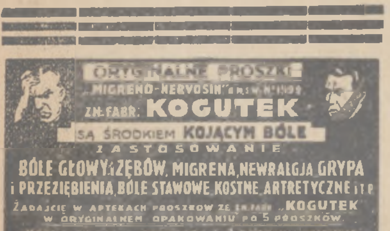
ZASZCZYTNA NAZWA.

— Wczoraj nazwałem pana hipopotamem.
— Więc co?
— Cofam to... Bo byłem w ogrodzie zoologicznym i dowiedziałem się, że to bardzo cenne zwierzę!



ROZKOSZ DZIECI W OKRESIE UPAŁÓW.
Basen kąpielowy dla dzieci. Przydałby się także w Zagłębiu.

DROBNE OGŁOSZENIA



SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI